# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

6. PAZDZIER. 1918.

NR. 224.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes. | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes. | Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 9·— | K 7·50 | K 9·— | K 10.— | K 11.— | K 7·50 |
| Kwartalnie | „ 27·— | „ 22·50 | „ 27.— | „ 30.— | „ 33.— | „ 22·50 |
| Półrocznie | „ 54·— | „ 45·— | „ 54·— | „ 60.— | „ 66.— | „ 45.— |
| Rocznie | „ 108·— | „ 90·— | „ 108·— | „ 120.— | „ 132.— | „ 90.— |

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.




## Propozycya pokojowa.

Nareszcie! Oddawna zapowiadały państwa ententy, iż o pokoju można będzie mówić dopiero wtedy, kiedy państwa centralne wprost zwrócą się do nich i uznają ich dawniej podane warunki. Specyalnie chodziło o warunki, sformułowane przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona w 14. punktach 8. stycznia i w 4. punktach następnie 12. lutego 1918 r. Ociągały się jednak państwa centralne, niedawny krok pokojowy br. Buriana, który do wymagań ententy się nie zastosował, został wprost odrzucony przez Wilsona, jak również — i to w lekceważący sposób — przez Francyę.

Ale wypadki pędzą obecnie z zawrotną szybkością. Załamują się niezachwialne jakoby fronty Hindenburga. Nie tylko pękła w wielu punktach linia Zygfryda.

którzy stracili olbrzymie ilości ludzi, armat, karabinów maszynowych. Na wschodzie przez ustąpienie Bułgaryi z rzędu walczących, powstała olbrzymia luka we froncie — naprawdę w tej chwili ten front jest otwarty. Żeby go na nowo zbudować, trzeba na to milionów wojska, trzeba temu wojsku dostarczyć broni, stworzyć dla niego etapy.

Nabrały otuchy ujarzmione dotąd narody, i te, które od setki lat, jak Polacy, czy od kilku setek pozostawały pod obcym rządem, czy te, które pruski żołdak — „oswobodził". Nie pomogło, iż się gnębiło każde wolne słowo, nie pomogły więzienia i kary śmierci. Nadzieja odzyskania wolności dodawała im otuchy; aż gdy zaczęły się walić fronty, z głębi dusz rozbrzmiały gromkie okrzyki: dość niewoli, wolności chcemy, musimy zrzucić kajdany!

Niemcy i Austrya postanowiły więc zwrócić się wprost z propozycyą pokojową, już taką, której prawdopodobnie nie odrzucą z miejsca przeciwnicy. Przejrzeli nareszcie ci, którzy odpowiedzialni są za losy państwa. Pozostali tacy, którym zamroczyły tryumfy militarne w oczach tak, że jeszcze przewidzieć nie mogą, tembardziej, że musieliby uznać zasady sprawiedliwości, na których ma oprzeć się pokój, wstrętne dla nich, którzy uznają tylko siłę jako bóstwo, a szczęście świata widzą w tem, by pruski but mógł po nim bezkarnie deptać. Takich jeszcze wielu w Niemczech, nie brak ich także i na Węgrzech. W Austryi, zdaje się, już przejrzeli wszyscy, boć i Niemcy już przyznają się do zwalczanego, pogardzanego przez nich hasła samostanowienia narodów, by tem hasłem — ratować siebie, gdy spostrzegli, że garstką są wobec większości, że tą większością władać nie potrafią dalej.

Trzy państwa już tylko, gdy czwarte odpadło, zwróciły się z propozycyą pokojową do tego, który dziś stoi na czele ententy; niezwiązany układem londyńskim co do zawierania wspólnie pokoju, rozporządzający przeogromną potęgą w ludziach i narzędziach, świeżą jeszcze, nie wyniszczoną wojną, może on poprostu dyktować warunki pokoju. By módz o pokój się układać, oświadczyły państwa centralne, że za ich podstawę miałyby służyć jego punkty z 8. stycznia i 12. lutego. Tak brzmi ten ustęp: „als Grundlage zu diesen hätten", nie dość ściśle przetłomaczony na polskie przez biuro korespondencyjne. Ale, tekst niemiecki nie dość wyraźnie stwierdza, czy państwa centralne przyjmują w całości te punkty; pod tym tylko warunkiem możnaby spodziewać się, że dojdzie do rokowań pokojowych. Nadto dodaje propozycya, iż pod uwagę weźmie się także i ostatnią przemowę Wilsona z 27. września, stanowiącą komentarz do tych punktów.

Trudno przypuszczać, by tak szybko, jak poprzednio, daną została odpowiedź Wilsona. Trudno przewidywać, jak ona wypadnie. Wątpić należy, by propozycya została odrzucona, ale trudno przypuszczać, by zgodzono się po tamtej stronie na drugą propozycye: zawieszenia broni. Zawieszenie broni wychodziłoby na korzyść wyłącznie państw centralnych. Na razie nawet jeśliby przy zawieszeniu broni zastrzeżono, iż pozycyj nie wolno odbudówywać, sił przesuwać i t. d., toć samo wytchnienie dla wojsk niemieckich na froncie zachodnim już byłoby ogromną ulgą. Trudno, by się na to ententa zgodziła na swoją niekorzyść, gdy dziś idzie tak potężnie naprzód. Można zatrzymać zwycięskie wojska — ale potem, w razie nie dojścia do skutku pokoju, trudniej byłoby je znowu natchnąć zapałem. Przytem koalicya niejednokrotnie zapowiadała, iż na rozmowy pokojowe może się zgodzić dopiero po opróżnieniu Belgii, wycofaniu wojsk z Francyi.

Za imperyalizm niemiecki chyba już nawet austryaccy Niemcy nie będą chcieli poświęcać więcej życia ludzkiego. A Niemcy? Po odpadnięciu Austryi, z którem muszą się liczyć, sami walki nie wytrzymają, przegrać muszą prędzej, czy później. Czem później, tem będą cięższe warunki, większe ich straty. Wszakże teraz mogą ocalić jeszcze życie tylu ludzi, mogą ochronić własny kraj, wojną nie zniszczony dotąd. Liczą, że jeszcze dziś wytargują lepsze warunki pokojowe. Wszystko zależeć będzie, jakie będą te warunki, które koalicya z Wilsonem na czele do przyjęcia poda.

---

Obejmując w r. 1815 tę część Księstwa Warszawskiego, którą kongres wiedeński oddał Prusom jako Wielkie Księstwo Poznańskie, wydał Fryderyk Wilhelm III proklamacyę do Polaków z Poznańskiego, w której tak pisał: I wy macie ojczyznę (t. j. Poznańskie pod rządem pruskim), a wraz z nią dowód mego uszanowania za miłość i przywiązanie do niej".

Jaką było ojczyzną dla Polaków Poznańskie za rządów pruskich, jakie dowody uszanowania dla nich ze strony pruskiej, wiemy z komisyi kolonizacyjnej, Wrześni i t. d. Zapewne nieco inaczej będzie z uszanowaniem królów pruskich dla Polaków, gdy Poznańskie naprawdę stanie się ich ojczyzną.

W tymże roku 1815 Polacy z Poznańskiego, po jego objęciu przez Prusy, musieli taką składać przysięgę: „Uznaję... część Polski, która na mocy kongresu wiedeńskiego do króla pruskiego znów przypadła, za swoją ojczyznę, którą przeciwko przemocy i przeciwko każdemu pod każdym warunkiem i we wszelkich okolicznościach własną krwią bronić jestem gotów".

Tę przysięgę wytłómaczyli Prusacy tak, że za ojczyznę swoją mają się bić Polacy nad Marną i Aisne'ą.

## Punkty Wilsona.

Wilson, były profesor prawa i historyi, po profesorsku ujął swój program w punkty. Przypominają one swoją zasadniczością i ideologią prawa człowieka, ogłoszone w r. 1789 we Francyi, z Ameryki będące zresztą rodem. Jak deklaracya praw człowieka, tak ta deklaracya praw narodów sięga do wyżyn ideału, jego formułuje postulaty, z nich dedukuje praktyczne przepisy, któreby mogły wejść w teksty traktatów pokojowych.

Pierwotnych 14 punktów następnie Wilson wzbogacił o cztery, a niedawno dodał w mowie ważny do nich komentarz.

Zasady te tak się przedstawiają:

Współżycie po wojnie państw powinno się oprzeć na traktatach jawnych, z wykluczeniem wszelkiej tajnej dyplomacyi. Wszystkie państwa mają tworzyć związek narodów, w celu wzajemnej poręki zasad ich współżycia. Zbrojenia miałyby być ograniczone do minimum; wojsko zostałoby widocznie tylko dla utrzymania spokoju publicznego. W dziedzinie stosunków handlowych ma zapanować zasada równych praw dla wszystkich państw; ograniczenia co od swobody handlu (więc cło) miałyby być o ile możności — ale tylko o ile możności — usunięte. W związku z zasadą wolności handlowej stoi zasada wolności żeglugi; wyraźnie zastrzeżona wolna żegluga przez Dardanele.

To są zasadnicze punkty, tyczące się stanu rzeczy po wojnie, na które przy zawieraniu pokoju państwa musiałyby się zgodzić.

Co do samych traktatów pokojowych, to w dodatkowych czterech punktach Wilson żąda, by każda część ich była zbudowaną na sprawiedliwości, oraz na takiej ugodzie, któraby zapewniła trwały pokój. W mowie swej, stanowiącej komentarz, objaśnia, iż traktaty nie mogą być kompromisem, ani targiem, lecz mają mieć na oku bezstronną sprawiedliwość. Więc narody nie mogą być — na podstawie oczywiście takiego kompromisu lub targu — oddawane z pod jednej władzy pod drugą, a interes najsłabszego ma być równie święty, jak silnego. Rozstrzygnięcie o przynależności pewnego terytoryum ma być dokonane w interesie tej narodowości, która go zamieszkuje a wszystkie jasno określone żądania narodowe mają znaleść jaknajdalej idące zaspokojenie.

To zatem są zasady, mające być podstawą pokojowych traktatów.

W szczególności zaś niektóre kwestye wyraźnie Wilson rozstrzyga, w myśl tych zasad (z których ostatnie później sformułował w dodatkowych punktach). A więc Alzacya i Lotaryngia ma być oddana Francyi, Belgia opuszczona przez Niemców i odbudowana przy uszanowaniu jej suwerenności. Podobnież mają być opuszczone i odbudowane Rumunia, Serbia i Czarnogóra. Stosunki na Bałkanie mają być ustalone w drodze gwarancyi. Włochom przypadną terytorya graniczne Austryi, zgodnie z zasadą sprawiedliwości narodowej. Każdemu państwu zapewnić chce Wilson przystęp do morza; wyraźnie — obok Polski — przyznaje go Serbii. O podziale Austryi i Turcyi w pierwotnych 14 punktach nie mówi, ale tylko o nadaniu autonomii ludom w Austryi oraz nietureckim narodowościom w Turcyi. Zwrócić trzeba uwagę, iż dodatkowe cztery punkty, tyczące się uznania zasady narodowości, zdają się iść dalej, niż te początkowo sformułowane szczegółowe żądania. Rosya miałaby być opróżnioną i sama się urządzić wewnętrznie; nie tyczy się to polskich jej części.

Co do Polski, Wilson żąda, iż ma ona być niezawisłem państwem, obejmować terytorya niewątpliwie przez Polaków zaludnione i mieć dostęp do morza.

Dziś, po tych miesiącach, które ubiegły od ogłoszenia punktów Wilsona, życie wniosły pewne nowe problemy. Mianowicie tyczy się to Austryi. Południowi Słowianie nie chcą zostać w Austryi, nie wystarcza im autonomia, chcieliby oni połączenia z Serbią. Tożsamo na autonomię nie godzą się Czesi, żądają państwa, czeskie żądania zostały też już w pewnej mierze uznane przez koalicyę i Wilsona. Tu zachodzi więc szkopuł co do pogodzenia punktów Wilsona, korzystnych dla Austryi, z żądaniami Słowian, jak również pierwotnych jego specyalnych punktów o Austryi i Turcyi z późniejszej ogłoszonemi ogólnemi zasadami co do praw narodowości. Tylko co do Polaków Wilson wyraźnie oświadczył się odrazu za niezawisłą Polską i oddaniem Polsce terytoryów niewątpliwie przez nich zaludnionych, więc nie tylko dawniej zostających pod panowaniem Rosyi, ale i tych, które należą do Austryi i Prus, oraz za przyznaniem jej dostępu do morza. Oczywista — mogą być duże wątpliwości, które terytoryum uważa Wilson za należące „niewątpliwie do Polaków". Polska ma być pod gwarancyą ogólną.

## Rzeczy polskie.

### Szydło z worka.

„Nowa Reforma", omawiając stanowisko konserwatystów, którzy nie zgodzili się na deklaracyę polską w parlamencie, przyjętą przez inne stronnictwa, daje przejrzyście do poznania, o co właściwie konserwatystom chodziło: „Konkretny zarzut, jakiby z deklaracyi z punktu widzenia taktyki i oportunizmu można uczynić, jest ten, że nie dostarcza ona rządowi austryackiemu argumentu za austro-polskiem rozwiązaniem". A więc o to chodziło naprawdę! Chcemy Polski, ale tylko związanej z Austryą! Są ludzie, którzy na barwy biało-czerwone nie mogą patrzeć, jak tylko przez okulary czarno-żółte. Ano: noblesse oblige, skoro się za działalność dla sprawy polskiej brało ordery i tytuły — austryackie.

„Nowa Reforma" i „Kuryer Illustrowany", jakby na wspólną komendę, wyrzucając konserwatystom, że nie podpisali deklaracyi, przecie tłomaczą, iż ta deklaracya nie wyklucza w przyszłości zawiązania łączności z Austryą, bo ta przecie może się poprawić. Tylko — czy ci, co to piszą, wierzą w szczerą poprawę mózgów austryackich? I kogo przekonają? po naszych czteroletnich doświadczeniach wojennych, jak naprawdę Niemcy austryaccy myślą, gdy czują się na siłach, jak czuli się w czasie wojny, mając poparcie Niemiec. Dziwna ta chęć łączenia się z państwem, o którem się nie wie, jak ono będzie wyglądać.

Głównym argumentem konserwatywno-demokratycznym za łącznością z Austryą jest, iż Polska koniecznie musi się o kogoś oprzeć. Tak argumentują konserwatyści, tak piszą demokraci z „Nowej Reformy", iż uznają: „wszystkie głębokie racye, które przemawiają za oparciem przyszłej zjednoczonej i niezawisłej Polski w jakiejś formie o tę część środkowej Europy, którą w danym razie zajmie powojenna, przekształcona i do nowych warunków bytu przystosowana Austrya".

Ale skąd taka gwałtowna ochota — opierania się o coś, jakby nie można stać na własnych nogach. Bez opierania się stały takie małe wobec przyszłej Polski państwa, jak Rumunia, Serbia i t. d., stoją malutkie twory państwowe skandynawskie, a Polska, która będzie miała ewent. przeszło 20 milionów, będzie potrzebowała koniecznie oparcia. Widocznie działają ciągle jeszcze odczucia, że bez oparcia o rząd obcy nie byłoby się miało mandatów poselskich, tek ministeryalnych i t. d., a w ten sposób znaczenia w kraju.

### Solidarność w teoryi i praktyce.

„Czas" z racyi konsolidowania się Niemców austryackich pisze:

Solidarność narodowa jest potężnym czynnikiem narodowej siły, który chroni kraj i społeczeństwo przed zewnętrznymi zamachami na jego całość i niezawisłość. Naród, którýby w takiej chwili, jak obecna, nie umiał zdać sobie sprawy ze swoich celów i dążeń, może się narazić na to, że przy ogólnej regulacyi stosunków pozostanie na szarym końcu skazany na resztki tego, co mu inni pozostawili.

To teorya. W praktyce konserwatyści w Kole polskiem uchylili się od solidarności wszystkich innych grup. Tożsamo nawet w Radzie miejskiej krakowskiej nie wzięli udziału w manifestacyi, w której Rada przyłączyła się do deklaracyi polskiej w parlamencie, widocznie jednak sumienie ich rusza, gdyż uczynili to tak dyskretnie, że nawet do dzienników wiadomość o tem nie dostała się!

## Bułgarski dramat.

Akt piąty dramatu bułgarskiego zakończył się efektowną sceną złożenia korony przez cara Ferdynanda. Jeszcze przyjdzie epilog: rozstrzygnięcie o granicach powojennych państwa bułgarskiego, które złożyło podobno swój los w ręce Wilsona. Warto podkreślić, że z Stanami Zjednoczonemi nie stoi Bułgarya w wojnie; właśnie w Stanach zaczęto agitacyę za tem, by wypowiedzieć wojnę Bułgaryi, lecz nim do tego doszło, Bułgarya wyszła z szeregu przeciwników ententy. Zachodzi pytanie, czy czynnie wystąpi po jej stronie przeciw państwom centralnym, czy też wystąpi przeciw nim — biernie. Neutralną zostać nie może, nie tylko bowiem złożyła broń i wycofała się z zajętych przez jej wojska terytoryów, ale oddała do dyspozycyi ententy drogi, koleje, miejsca ważne strategicznie. Ententa pozostawiła wolnemu jej wyborowi, czy zechce z nią iść, czy tylko pozwoli działać na tem terytoryum wojskom ententy. Bułgarya zdecydowała się na to drugie. Żołnierz wyczerpany tyloma latami wojny, źle żywiony, obdarty, bez buntów w ścisłem tego słowa znaczeniu, zapowiadał od dawna, jak obecnie przychodzą wieści, na 16 września (1 września starego stylu), jako trzecią rocznicę wojny, jej ukończenie; i ukończył, rzucając broń i otwierając drogę wojskom ententy, a sam poszedł — na Sofię; przeciw dezerterom trzeba było wysłać wojska z Sofii. Warunki te nie popierały myśli o wypowiedzeniu nowej wojny — tym razem niedawnym sprzymierzeńcom. Stosunek ten tak ułożono, iż za zgodą koalicyi zostawiono państwom centralnym cztery tygodnie czasu do wycofania się z Bułgaryi. W każdym razie w wojnę Bułgarya może być biernie wciągniętą, o ile tymczasem wypadki nie przyniosą pokoju Turcyi i Austryi z ententą, gdyby państwa centralne uderzyły na ententę w Bułgaryi lub ententa z Bułgaryi na państwa centralne. Kolonia austryacka, filie banków państw centralnych, poselstwa ich, już Zofię opuściły, a naodwrót wyjeżdżają z Węgier Bułgarzy, nawet liczni tam ogrodnicy bułgarscy.

Zwrócić uwagę należy na to, iż Bułgarya — o ile wiadomo — nie zawarła żadnego układu z państwami centralnemi co do zawierania wspólnego pokoju, miała więc wolną rękę. Dlatego to właściwie w ścisłem tego słowa znaczeniu złamania przymierza nie mogą jej państwa centralne zarzucać. Walczyła razem, ale, walcząc dla swoich interesów, ukończyła wojnę, kiedy uważała że dla jej interesów to rzeczą właściwą. Nie każdy z sprzymierzeńców jednak może zawrzeć pokój, choćby dla jego interesów było to rzeczą pożądaną. Bułgarya o tyle była w ruchach swobodną, że mogła to zrobić.

---

Epilog rozegra się już jednak bez cara Ferdynanda, a pod egidą jego syna, noszącego słowiańskie imię Borysa, i to trzeciego, oraz prawosławną, jak ludność, wyznającego wiarę. Ubywa jeden z autorów bardzo wybitnych, niezgorszy zwłaszcza inteligencyą, którą nie zawsze odznaczają się aktorzy z tej sfery. Należał do tych książątek niemieckich, z których możnaby mleczną drogę utkać na firmamencie niemieckiego nieba, do tych książątek, co to nie wiedzą właściwie, czem są. Bo nie są już władcami, gdy bądź to jako z młodszych linii pochodzący nie mają nadziei na sukcesyę którego z licznych małych państewek niemieckich, bądź to jako należący do t. zw. zmedyatyzowanych rodzin (głównie w roku 1815) wogóle posiadają tylko wspomnienie, że ich przodkowie mieli niegdyś niezależne księstwa w Rzeszy, i prawo t. zw. Ebenbürtigkeit, t. j. iż mogą zawierać małżeństwa bez mezaliansu z członkami panujących rodzin, prawo tylko właściwie jeszcze coś warte dla księżniczek, mogących los swój dość beznadziejny przez takie małżeństwo poprawić, np. przez małżeństwa do Rosyi, przyczem poprawiały w zamian trochę zużytą rasę Romanowów. Ale nie będąc władcami, nie umieli i nie umieją ci książęta — prócz wyjątków, jak książę Max badeński — wejść w społeczeństwo, stać się jego członkami, boć to jakoś nie wypada, uchodzi w tych kołach za degradacyę socyalną. A z rzadka trafiała się ta okazya, by przecież władzę dostać do rąk w jakimś pana poszukującym kraju. Nie powiodło się księciu Wiedowi, zdaje się nie powiedzie różnym Urachom i książętom heskim, tęsknie spoglądającym ku północym nawet, surowym krajom Europy, gdzie w blaskach zorzy polarnej zdały im się ukazać trony, choć dopiero z gruba tylko obciosane przez niemieckie szable, choć na grząskiem trochę gruncie stawiane, aleć zawsze — trony.

Do takich książątek na eksport, którym szczęście się lepiej uśmiechnęło, należało książątko koburskie. Po upadku księcia Battenberga osadzono go na bułgarskim książęcym wówczas tronie. Wasalem był Turcyi, malutkim władcą, na którego koso patrzyła chłopska ludność Bułgaryi. Nie przepowiadano mu lepszego losu od tego, który dostał się w udziale Battenbergowi. Ale władca bułgarski, przedmiot stałego zajęcia pism humorystycznych, które mu zwłaszcza jego dużego nosa nie chciały zapomnieć, ostrożnością, przebiegłością i prawdziwym rozumem na tronie się utrzymał. Bułgarem stać się nie mógł, zrobił jednak nimi synów, słowiańskie dając im imiona i wiarę prawosławną, co sam, jako katolik, odpokutować musiał klątwą kościelną: niedawno z niej dopiero potrafił się wydobyć. Zyskał sobie imię, uchodził za doskonałego dyplomatę, i był nim, i Bułgaryi dobrze się zasłużył. Ambicyę zaspokoił, gdy wreszcie zerwał stosunek lenny do Turcyi, i jako pan udzielny nie tylko Bułgaryi, ale i Rumelii, włożył na głowę królewską koronę. W wojnie z Turcyą rosła Bułgarya. Aż się z sobą przy podziale łupu pobili sprzymierzeńcy bałkańscy. Pod presyą Rumunii trzeba było zawrzeć fatalny pokój bukaresztański. To był pierwszy jego błąd w życiu. Przyszedł drugi. Wbrew znacznej części społeczeństwa Bułgarya w wojnie światowej przyłączyła się do państw centralnych, król Ferdynand był tego przyłączenia się głównym motorem. Błąd poprzedni chciał naprawiać — błędem. I tym razem nie dobrze obliczył. Przypłacił tron utratą korony, którą złożył dobrowolnie.

Starość będzie miał zdaje się spokojną; dynastyę, o ile można przewidywać, zabez-

pieczył. a ci jego następcy, już pełni Bułgarzy, silniej na tronie może będą siedzieć, o ile przy formie monarchii Bułgarya zechce pozostać. I Bułgarzy będą go zapewne wdzięcznie wspominać. I za to„ co dawniej zrobił. I za to, że, widząc swój ostatni błąd, może na czas jeszcze wykonał zwrot, by ratować, co ratować można, siebie poświęcając, nie państwo. Nie każdy władca na to się zdobyć potrafi.

## Z KRONIKI POLITYCZNEJ.

Nowy kanclerz niemiecki, książę badeński Maks, urodził się w r. 1867, liczy więc lat 52. Jest on bratem stryjecznym ponującego w Badenie księcia Fryderyka II, bezdzietnego, tak że po nim na księcia Maksa przechodzi tron. Łącznik z Anglią tworzy jego żona, księżniczka Cumberland. Kanclerz ma gruntowne wykształcenie, jest doktorem praw. Już 16 grudnia ubiegłego roku wygłosił mowę, jako prezydent Izby wyższej badeńskiej, która wzbudziła senzacyę, przeciw wojennej brutalności, drugą niedawno. w sierpniu, podczas setnej rocznicy konstytucyi badeńskiej, którą przyjęto jako jeden z kroków pokojowej ofenzywy Niemiec. Gromy spadły za nią ze strony wszechniemców.

Dzienniki angielskie doniosły, iż Turcya prosi ententę o pokój. W Niemczech oficyalnie tej wiadomości zaprzeczono. Obecnie wyjaśnia się ta kwestya przez urzędowe doniesienie angielskie, iż część gabinetu tureckiego uczyniła taką propozycyę koalicyi. Jest tam więc rozłam. Wobec tego, iż państwom centralnym zapewne zamknie się droga do Turcyi, pozostanie ona zdana na własne siły.

## Najnowsze hasło niemieckie.

Wiedeń, 4. października.

Prezes Związku czeskiego, poseł Stanek, rozpętał swą mową burzę oburzenia w obozie niemieckim i na ławie ministrów. Posła Daszyńskiego odsądzono od wiary za to, że nie widzi już możności, by państwo austryackie w tej formie, w jakiej ono dotąd istniało, mogło nadal istnieć. Lecz tasama prasa wiedeńska, która dobierała najsoczystszych słów dla potępienia wywodów obu tych mowców, pogodziła się z prawdą, zawartą w mowie socyalisty niemieckiego, Dra Adlera, który pozwolił sobie zauważyć: „Nie sztuka mówić dzisiaj z pogardą o Austryi. Nie obcę tego właśnie w tej chwili uczynić, skoro jasnem się stało, że bankructwo tego starego państwa jest faktem“.

Temu ostatniemu mowcy uwierzyli Niemcy, zwłaszcza, że tegosamego dnia klub socyalno-demokratyczny przedstawił stronnictwom niemieckim rezolucyę, która, jego zdaniem, zbawić może żywioł niemiecki w Austryi. Od zgłoszenia rezolucyi do jej wykonania droga daleka, nie ulega jednak wątpliwości, że rezolucya niemieckich socyalistów oznacza ważny etap na drodze, którą dotąd kroczyła polityka niemiecka w Austryi. Socyaliści chcą tę politykę uzdrowić, zwolnić ją z jej dotychczasowego odium i nie dopuścić, by to wszystko, co dotąd ślepota rządów biurokratycznych zawiniła, nosiło na zewnątrz miano niemieckiej polityki. Szczęść im Boże na przyszłość, lecz za przeszłość przecież Niemcy odpowiadać muszą.

Rezolucya niemieckich socyalistów zasługuje na uwagę zwłaszcza z dwóch względów. Po pierwsze dlatego, że ponad głowę gabinetu urzędniczego, który i teraz jeszcze odświeżeniem myśli autonomicznej ratować pragnął dotychczasową konstrukcyę państwa, przywołuje do opamiętania wielki odłam obozu niemieckiego. Po wtóre zaś rezolucya ta umożliwia akomodowanie się do zasad Wilsona.

Charakterystyczny to moment, że dzienniki wiedeńskie. które do wczoraj nadrwiwały sobie z programu Wilsona, dzisiaj już przedrukowują wszystkie 14 punktów i 5 nowych, zwracając uwagę czytelnika, by je sobie dobrze zakonotował, bo ten program służyć ma do codziennego użytku. Nie przestano naturalnie podkreślać, że między programem Wilsona a zasadami demokracyi angielskiej i francuskiej istnieje głęboka przepaść. lecz pocieszają się myślą, że Wilson, ta deska ratunku całej entente, nakaże Anglii i Francyi zaniechać wojny w chwili, kiedy uzna za stosowne. To wygrywanie Wilsona przeciwko innym członkom koalicyi tłomaczy się siłą przyzwyczajenia czteroletniego. lecz niezawodnie wnet ustanie.

Rezolucye socyalistyczną rozpatrują wszystkie stronnictwa niemieckie, a słychać. że i wszystkie gotowe są ją akceptować. Brzmienie jej znane jest już z telegramów. a streścić ją można w jednem słowie: konstytuanta. —ag.—

## Pamiętajmy o składkach na szkoły kresowe

Składki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ w Krakowie, ulica św. Krzyża L. 11.

# KRONIKA.

NIEDZIELA
6
Brunona

Wschód słońca o godz. 5·49 r.
Zachód „ „ 5·08 w.
Długość dnia godzin 11 m. 22.

### Z miasta.

**PROPOZYCYE POKOJOWE** mocarstw centralnych zelektryzowały wczoraj nasze miasto. Dodatki do dzienników w lot rozchwytano; rozmowom na temat pokoju nie było końca w kawiarniach i rozmaitych towarzystwach. Przed południem kilkadziesiąt razy pytano się w naszej redakcyi telefonicznie o szczegóły sensacyjnego wydarzenia. Wiele osób zrozumiało jednak wiadomość zanadto optymistycznie, mówiąc o... zawarciu pokoju. Tymczasem do zawarcia pokoju jeszcze droga dość daleka. Najbliższe dni przyniosą nam wyjaśnienie sytuacyi. Słowo „pokój“ rzuciło postrach na paskarzy; podobno już wydobyły się na światło dzienne towary, których „nie było“ i z miejsca potaniały...

**ĆWIERĆWIECZE TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** W dniu 21 b. m. upływa 25 lat od chwili otwarcia nowego teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego. Pamiętną tę w historyi sceny polskiej i kronikach Krakowa datę uczci nasz teatr uroczystym obchodem pamiątkowym według programu, ustalonego przez komisyę teatralną łącznie z dyrekcyą.

Wyjątkowe czasy, w jakich rocznicę tę przychodzi obchodzić i ścieśnione obecne warunki życia nie pozwalają nadać uroczystości tej rozmiarów, jakie mogłaby mieć w bardziej sprzyjających okolicznościach. Z tych przyczyn ramy uroczystości zacieśnione być muszą bardziej do charakteru święta domowego, który nie da jednak przejść bez echa pamiętnej dacie.

Jubileuszowy okres ćwierć wieku, oddzielający nas od pięknej daty otwarcia nowego gmachu, zastaje przy życiu nieliczną już tylko garstkę tych, którzy uczestniczyli w akcie poświęcenia i inauguracyi teatru. Do nich w pierwszym rzędzie — jak niemniej do żyjącego twórcy gmachu teatralnego, p. Jana Zawiejskiego, zwróci się dyrekcya z zaproszeniem do udziału w obchodzie. Poza tem zaproszone będą dyrekcye teatrów polskich we Lwowie, Warszawie i Poznaniu, trzej żyjący b. dyrektorowie teatru im. Słowackiego, pp. Kotarbiński, Solski i Siedlecki, obok nich najwybitniejsi polscy autorowie dramatyczni, oraz artyści, którzy w minionem 25-leciu pracowali na scenie krakowskiej.

Program obchodu, ustalony już w ogólnym zarysie, którego szczegóły będą w najbliższym czasie ogłoszone, obejmie: W przeddzień daty pamiętnej, t. j. w niedzielę 20 b. m.: 1. Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża; 2. Akademię w teatrze w południe, połączoną z uroczystością odsłonięcia portretu Tadeusza Pawlikowskiego; 3. wieczorem uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia“ St. Wyspiańskiego, poprzedzone wygłoszeniem podniosłego wiersza Adama Asnyka „Plaudite cives“, napisanego na uroczystość otwarcia nowego gmachu w dniu 21 października 1893 roku.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO** komunikują: Dzisiaj popołudniu „Przyjaciele“ Al. hr. Fredry, którzy obecnie na dłuższy czas schodzą z afisza. Wieczorem po raz drugi „Niebieski lis“ Fr. Herczego z pp. Jarszewską, Zagórską, Jednowskim, Żarskim i Bystrzyńskim. „Niebieski lis“ powtórzony będzie jutro i we środę b. tygodnia.

We wtorek „Wyzwanie“ B. Gorczyńskiego, które zdobyło sobie u nas tak świetne powodzenie, dzięki doskonałej grze pp. Kamińskiej, Łuszczkiewicz-Gallowej, Kosmowskiej, Żarskiego, Szymborskiego, Leszczyca, Nowakowskiego z p. Zielińską na czele.

**Z TEATRU POWSZECHNEGO** komunikują: Dziś popołudniu klasyczne arcydzieło Schillera „Zbójcy“, wieczór zawsze mile witany, wesoły „Dom otwarty“. Jutro ulubiona operetka Kallmana „Księżniczka czardasza“, w której debiutować będzie młoda adeptka sceniczna. pna Korabianka. Debiut, zarówno pod względem wokalnym, jak niemniej scenicznym, zapowiada się, sądząc z prób, wybornie. Partnerem debiutanki będzie w jutrzejszem przedstawieniu p. Müller. We wtorek występuje teatr nasz z nową premierą, ze śliczną mianowicie „Głośnią sprawą“, jednym z najszlachetniejszych melodramatów, jakie ma literatura francuska. Niezmiernie zajmująca, przykuwająca widza akcya sceniczna, konflikt dramatyczny, polegający na strasznej pomyłce sprawiedliwości, wyborne role, dające pole do popisu występującym w dramacie artystom, zapowiadają jedno z najciekawszych i najpoważniejszych widowisk w naszym teatrze. Role główne spoczywają w rękach pp. Czechowskiej, Kolman, Wostrowskiej, Brzeskiego, Kucharskiego, Magnuszewskiego, Samborskiego i Trzywdara. Po raz pierwszy wystąpi też w tej sztuce w odpowiedzialnej roli Walentyny nowo pozyskana dla naszej sceny artystka teatru łódzkiego, p. Janina Morska.

**CZYN OBYWATELSKI.** Na rzecz Tow. Szkoły ludowej zapisał w testamencie swoim kwotę 500 koron zmarły niedawno w Krakowie wzorowy, prawy obywatel krawiec, ś. p. Franciszek Goral. Hojny, w stosunku do majątku fundatora, zapis, będzie na liście ofiar T. S. L. przykładem dla ofiarności publicznej, jako potwierdzenie idei T. S. L. przez zacnego mieszczanina.

**Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH.** Obecna wystawa obrazów i rzeźb w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim l. 4, będąca atrakcyą świata artystycznego naszego miasta, została dziś uzupełnioną dwiema nowemi akwarelami Juliana Fałata. Na całość wystawy składają się ponadto dzieła: J. Malczewskiego, L. Wyczółkowskiego, J. Bukowskiego, V. Hofmanna, St. Filipkiewicza, A. Karpińskiego, W. Kossaka, Fr. Turka, M. Dudka, Fr. Potockiego, L. Piecarda (wystawa pośmiertna), Pomianowskiego, Gepperta, J. Karszniewicza, J. Zająca, St. Paciorka, Serwina, Janowskiego, Dziurzyńskiej-Rosińskiej, Albinowskiej, J. Krasnowolskiego, Piotrowskiego, Skotnicy i w in. Ogromne zainteresowanie obudziły karykatury K. Sichulskiego, wyobrażające wybitne osoby ze świata polityczego, artystycznego i naukowego.

**BANDYCI W FABRYCE.** W nocy z piątku na sobotę włamało się do fabryki maszyn rolniczych Peterselma na Grzegórzkach czterech bandytów zamaskowanych. Trzech z nich było w ubraniach cywilnych, jeden w mundurze. Wedle opowiadania stróża fabrycznego Goduli, bandyci go sterroryzowali rewolwerem, oraz związali mu ręce, a następnie udali się do biura fabryki, gdzie rozbili kasę wertheimowską i zrabowali około 11.000 koron. Ponieważ zeznania Goduli wydały się policyi podejrzane, przeto go aresztowano, jako podejrzanego o zmowę z bandytami, którzy, skradłszy pieniądze, uciekli.

**WŁAMANIE.** W nocy z dna 3 na 4 b. m. włamano się do kramu Mindy Iliger w Sukiennicach i skradziono towarów za 1500 koron. Policya aresztowała sprawców i towary im odebrała.

**Z KRONIKI POLICYJNEJ.** W nocy z piątku na sobotę plutonowy policyi nauważył kobietę, niosącą tobół z rzeczami. Aresztowana przyznała się, że pochodziły one z kradzieży na Zwierzyńcu. — Aresztowano Lemela Blondera za wywóz 25 klgr. wędlin do Wiednia.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**Z BANKU PRZEMYSŁOWEGO.** Onegdaj odbyło się w Banku przemysłowym nadzwyczajne walne zgromadzenie wspólników „Związkowych Zakładów gazu ziemnego i gazoliny, Spółki z ogran. odp.“, na którem uchwalono podwyższenie dotyczącego kapitału o dalsze 1,000.000 koron, t. j. na 3.500.000 koron.

Założone przez Bank przemysłowy w r. 1916 przedsiębiorstwo „Związkowe Zakłady gazu ziemnego i gazoliny, Spółka z ogr. odp.“ rozwija się bardzo pomyślnie i stanowi dziś jedyną poważną organizacyę, dysponującą gazami ziemnymi w naftowem zagłębiu borysławskiem. Przedsiębiorstwo to dostarcza gazów ziemnych do opalania państwowej odbenzyniarni w Drohobyczu, do oświetlania miasta Drohobycza, do popędu kilkuset szybów naftowych w Borysławiu i Tustanowicach, oraz do własnej fabryki gazoliny, w której z gazu wytwarza się płynną gazolinę dla celów technicznych. Poważny rozwój Spółki i konieczność nowych inwestycyj spowodowały spólników do podwyższenia pierwotnego kapitału zakładowego, które to podwyższenie zostało już przeprowadzone i cały kapitał został zupełnie spłacony. Bank przemysłowy wdrożył też już potrzebne kroki w kierunku przemiany Spółki na Towarzystwo akcyjne.

**BIBLIOTEKA MUZEUM TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWEGO,** zamknięta w czasie wakacyj, otwartą będzie od dnia 1 b. m. w godzinach od 5 do 8.

### Wiadomości kościelne.

**M. B. RÓŻAŃCOWA.** Dzisiaj przypada w kościele OO. Dominikanów uroczystość Matki Bożej Różańcowej. O godz. 10 Suma pontyfikalna: popołudniu o godz. 4 nieszpory i procesya z Przenajśw. Sakramentem i z cudownym obrazem Matki Bożej po Rynku. Przez cały miesiąc nabożeństwo różańcowe z kazaniem w dnie powszednie rozpoczyna się o godz. 6 wieczorem; w niedzielę zaś i święta o godz. 4 nieszpory. po których nabożeństwo różańcowe. Z powodu uroczystości Matki Boskiej Różańcowej przybyły wczoraj kompanie ludu z Królestwa, oraz z dalszych wsi w Galicyi.

**NABOŻEŃSTWO BŁAGALNE.** Polski Związek niewiast katolickich, łącząc się z pragnieniem całego narodu, zaprasza na uroczyste nabożeństwo błagalne, w rocznicę zwycięstwa pod Chocimem, celem uproszenia błogosławieństwa Bożego w decydujących chwilach dla przyszłych losów Ojczyzny naszej. Nabożeństwo odbędzie się w dniu 10 b. m. o godz. 10 rano w kościele Najśw. P. Maryi. Mszę św. odprawi Książę-Biskup Sapieha.

### NEKROLOGIA.

W dniu 23 września zmarła w Kaszowie Helena ze Zwolińskich Ślosarzowa. emerytowana nauczycielka i żona kierownika szkoły.

**Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.**

Niedziela 6 października: popoł. „Przyjaciele“ Al. hr. Fredry; wieczorem „Wesele“ St. Wyspiańskiego.

**Repertuar miejskiego teatru powszechnego.**

Niedziela 6 paźdz.: popoł „Zbójcy“; wieczorem „Dom otwarty“.

Poniedziałek 7 b. m.: „Księżniczka czardasza“.

**Występy Niny Dolli na prowincyi.**

W Przeworsku 7 października.
W Łańcucie 8 października.
W Przemyślu 9 października.
W Stryju 10 października.

## Program nowego rządu niemieckiego.

**Berlin.** B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu kanclerz państwa ks. Max badeński wygłosił mowę, w której wskazał, że zgodnie z cesarskiem rozporządzeniem z 30 września państwo niemieckie dokonało zasadniczego przekształcenia swojego politycznego kierownictwa. Odpowiada to tradycyi, by w Reichstagu podać do publicznej wiadomości zasady, według których kanclerz będzie się kierował. Zasady te ustalone zostały w porozumieniu z rządami związkowymi i przywódcami stronnictw większości Izby, nie wypływają więc wyłącznie tylko z własnego przekonania politycznego kanclerza, lecz są wyrazem przekonania większości reprezentacyi narodu niemieckiego. Właśnie w przekonaniu, że współdziałać z nim będą przedstawiciele narodu, zdecydował się książę objąć odpowiedzialny urząd w tak ważnej dziejowej chwili. Książę podnosi, że obecnie w rządzie zasiadają przedstawiciele robotników. Program większości zawiera przedewszystkiem przyznanie się do odpowiedzi byłego rządu na notę Papieża z dnia 1 sierpnia 1917 i bezwarunkową zgodę na rezolucyę Reichstagu z 19 lipca, nadto gotowość przyłączenia się do ogólnego związku narodów na podstawie równouprawnienia wszystkich, a więc silnych i słabych. Rozwiązanie spornej kwestyi belgijskiej widzi rząd w całkowitej odbudowie Belgii tak co do jej niezawisłości, jak obszaru. Także porozumienie w sprawie odszkodowania ma być poszukiwane. Traktaty, które dotąd zostały zawarte, nie mają stanowić przeszkody ogólnego pokoju. W szczególności rząd będzie dążyć, by w krajach bałtyckich, na Litwie i w Polsce utworzono jak najrychlej reprezentacye Ludu, oparte na szerokiej podstawie. Rząd pragnie stworzyć warunki ku temu przez ustanowienie administracyi cywilnej. Konstytucye i stosunki ich do narodów sąsiednich mają te obszary samodzielnie uregulować.

Co do poiltyki wewnętrznej, to kanclerz państwa przy utworzeniu rządu kładł nacisk na to, by członkowie nowego rządu stali na stanowisku pokoju prawnego, niezawiśle od stanu wojny i by otwarcie tę zasadę wyznawali. Skład obecnego rządu nie jest przejściowy i po zawarciu pokoju nie będzie mógł być utworzony rząd, nie opierający się na Reichstagu. Kanclerz apeluje do jedności wewnętrznej i przypomina słowa wyrzeczone przez cesarza w Karlsruhe, że teraz niema w Niemczech stronnictw, lecz są tylko Niemcy. Co do stanu oblężenia nie można zrezygnować ze wszystkich zarządzeń związanych z tym stanem, jednakowoż przez odpowiedni stosunek między władzą wojskową a cywilną będzie możliwe, by w sprawach nie czysto wojskowych, lecz w zakresie cenzury, spraw stowarzyszeń, zgromadzeń, miarodajne były zarządzenia władzy cywilnej. Od 30 września rozpoczął się nowy okres w historyi wewnętrznej Niemiec. Polityka wewnętrzna ma decydujące znaczenie dla kwestyi wojny i pokoju.

Kanclerz państwa wskazuje na wprost nadludzkie czyny, dokonywane w ciągu obecnej wojny, na szalone walki, jakie rozgrywają się na zachodzie i podkreśla, że tylko bohaterskiej armii zawdzięczyć należy, że front nie został przełamany. Dodaje to otuchy na przyszłość. Obowiązkiem jest stwierdzić, że rozlew krwi nie może potrwać ani godziny dłużej, aniżeli tego wymaga honor. Kanclerz bezzwłocznie poczynił kroki w sprawie pokoju w porozumieniu ze sprzymierzeńcami. W nocy na 5 b. m. za pośrednictwem Szwajcaryi wystosował do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki notę, w której go prosił, by sprawę zawarcia pokoju wziął w swe ręce i w tym celu ze wszystkiemi państwami, prowadzącemi wojnę, się zetknął. Nota ta dziś lub jutro będzie w Waszyngtonie. Wystosował tę notę do prezydenta Stanów Zjednoczonych dlatego, ponieważ on jest tym, który ustalił program ogólnego pokoju, przyjęty obecnie przez Niemcy za podstawę do rokowań. Zasady Wilsona zgadzają się w pełni z pojęciami naszemi co do zawarcia pokoju. Pokój taki będzie też najsilniejszym wałem ochronnym dla przyszłego dobrobytu naszej ojczyzny. Jakikolwiek będzie rezulat obecnego kroku, to jest pewnem, że Niemcy są zdecydowane wytrwać w jedności. Tak samo, jak są gotowe do uczciwego pokoju, odrzucając wszelkie samolubne naruszenia obcych praw, tak samo są zdecydowane do walki ostatecznej na życie i śmierć, do której zostały zmuszone bez własnej winy. Kanclerz spodziewa się, że prezydent Stanów Zjednoczonych przyjmie propozycye tak, jak sprzymierzeńcy je rozumieją. Wtenczas będzie otwartą droga do rychłego, honorowego pokoju i pojednania, zarówno dla nas, jak i dla naszych nieprzyjaciół. (Oklaski w całej Izbe, okrzyki ze strony socyalnych demokratów).

Prezydent Fehrenbach wita z radością krok rządu w kwestyi pokoju i proponuje odroczenie Izby aż do chwili, gdy kluby odbędą swoje obrady. Posłowie Haase i Seyda domagaja się otwarcia natychmiastowej dyskusyi. Propozycyę prezydenta przyjęto przeciwko głosom Polaków i niezawisłych socyalistów. Posiedzenie zamknięto.

## Kanclerz do hr. Buriana.

**Wiedeń.** B. kor. Kanclerz państwa ks. Max badeński wysosował do ministra spraw zagranicznych hr. Buriana depeszę, w której donosząc mu o objęciu rządów, powiedział, że pełne chwały czyny wojskowe sprzymierzeńców, wola narodu bronienia się i wierność w przymierzu obu rządów doprowadzą do pełnego honoru pokoju. Prosił przytem hr. Buriana o współpracę. Hr. Burian, dziękując za depeszę, oświadczył, że cała jego czynność skierowaną jest do tego, by w porozumieniu ze sprzymierzeńcami i współpracy z rządem niemieckim doprowadzić możliwie szybko do błogosławieństw honorowego i sprawiedliwego pokoju.

**WYNURZENIA AMBASADORA GERARDA**

**Amsterdam.** B. kor. „Central News“ donoszą z Los Angelos: Były amabasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Gerard oświadczył, że sądzi, iż nowy kanclerz ks. Max badeński ma szczery zamiar uczynić propozycyę pokojową. Nominacyę ks. Maxa uważa Gerard za zarzucenie dotychczasowej polityki Niemiec. Był zawsze zdania, że Niemcy, jeżeli chcą pokój, to zamianują kanclerzem państwa ks. Maxa lub Dra Solfa.

**ANGLIA ŚLEDZI WYDARZENIA W NIEMCZECH.**

**Rotterdam.** B. kor. „Niuve Rotterdamsche Courant“ donosi z Londynu: W Anglii z wielkiem zainteresowaniem śledzą wydarzenia w Niemczech. Podkreślają ogólnie, że demokratyzacya jest wypełnieniem niecodziennego warunku dla pokoju.

**HINDENBURG U CES. WILHELMA.**

**Berlin.** B. kor. Cesarz wysłuchał wczoraj sprawozdania sztabu generalnego, przedłożonego przez marszałka Hindenburga.

## Komentarz do noty pokojowej.

**Wiedeń.** B. kor. Dzienniki otrzymują z kół poinformowanych następujące objaśnienie do kroku pokojowego sprzymierzeńców:

Przedewszytkiem podnieść należy, że kroku tego Austro-Węgier, Niemiec i Turcyi nie można uważać za decyzyę, do której przyszło nagle pod naciskiem wydarzeń wojennych. Krok ten jest raczej w historyi naszej polityki pokojowej ostatniem ogniwem w łańcuchu stałej ewolucyi, i uwzględnia ostatni rozwój wewnętrzno-polityczny w Niemczech. Jak wiadomo punktem wyjścia naszej polityki pokojowej jest nota hr. Buriana z grudnia 1916. Ówczesny krok miał jeszcze bardzo ogólnikowy charakter. Warunki nie były określone, lecz tylko w zarysach zaznaczone. Krystalizacya ich rozpoczęła się w dalszym rozwoju pokojowej polityki. W lutym, marcu i kwietniu pojawiły się hasła o powszechnym sprawiedliwym pokoju, o pokoju bez aneksyi i odszkodowań. Potem omawiano myśl utworzenia międzynarodowego sądu rozjemczego i ograniczenia zbrojeń. Później, jako niezbędny warunek postawiono swobodę mórz, w końcu ustalono zasadę, że wojna gospodarcza po tej wojnie ma być wykluczona. Z tych ostatnich myśli zrodził się cały obecny program pokojowy. Wszystkie te punkty, jak wiadomo, wyłuszczone były w wywiadach i przemówieniach. Hr. Czernin przyjął je jako stosowną podstawę dla rokowań pokojowych. Punkty te uznał ostatecznie także niemiecki parlament, tak że ujawniła się jednomyślność zapatrywań sprzymierzeńców w tym kierunku. Potem przyszła nota Papieża, której propozycye i myśli zasadnicze przyjęliśmy, jako możliwą podstawę. Koalicya naturalnie na notę Papieża nie odpowiedziała, tylko prezydent Wilson w nocie swej z 8 stycznia 1918 ujął propozycye w swoich 14 punktach i proklamował zasady, które zgadzają się w istocie z programem państw centralnych. Hr. Czernin i hr. Hertling uznali propozycye Wilsona na ogół z wyjątkiem pewnych zastrzeżeń za stosowną podstawę pokojową. W podobnym duchu zajęły stanowisko i delegacye i parlament niemiecki. Stwierdzić należy, że zawsze prezydent Wilson był tym, który zajmował się konkretnym programem pokojowym, natomiast koalicya trwała przy swoich zamiarach zdobywczych. Przyszła potem ostatnia propozycya hr. Buriana o próbnej wymianie zdań między mocarstwami wojującemi. Propozycyę tę odrzucono. Wilson zrobił to jednak nie w zamiarze by przerwać dyskusyę pokojową, gdyż w mowie swej z 27 września wrócił do tej myśli i w objektywny sposób podkreślił konieczność sprawiedliwego pokoju, który nie byłby jednostronnym, lecz sprawiedliwym dla obu stron. Przez to ustanowił zasadę wzniosłej sprawiedliwości dla wszystkich stron. W chwili proklamowania tej zasady dla wszystkich stron stało się jasnem, że zbliżenie pokojowe jest możliwe, ponieważ zasada wykluczenia jednostronnych przywileów dozwala rozwiązać wiele trudności. Uwzględniając dalej to, że wskutek wewnętrzno-politycznej zmiany w Niemczech

usunięte zostały z drogi pewne trudności. Stało się jasnem, że jednolita, uchwała mocarstw centralnych w sprawie pokoju mogła przyjść od skutku. W dniu objęcia rządów przez nowy rząd niemiecki możemy podjąć krok, który w rzeczywistości sięga wstecz aż do początku 1917. Krok ten nie rodzi się więc z wydarzeń wojennych ostatniej chwili, lecz wynika z naturalnego rozwoju akcyi. Wśród tych okoliczności spodziewamy się, że krok nasz doprowadzi do zbliżenia i wymiany zdań. Jeżeli wyrażamy tę nadzieję, to jednak nie wiemy, jak krok ten będzie przyjęty przez koalicyę i Wilsona. Pod względem politycznym krok nasz uzasadniony jest tem, że Wilson reprezentuje jedyne mocarstwo, które nie jest politycznie związane z koalicyą. Pod względem formalnym należy stwierdzić, że kroku naszego **nie można uważać za prośbę o pośrednictwo.** Jest to wykluczonem, bo tylko państwo neutralne może odegrać rolę pośrednika. Zwracamy się do Wilsona, ponieważ sformułowane przezeń punkty przedstawiają **podstawę, na której możemy rokować.** Krok nasz z pewnością będzie ogólnie uznany za wielki dziejowy moment. Wyraźnie uwydatnia się, że mocarstwa centralne, którym tyle zarzucano błędów, nie prowadzą żadnej imperyalistycznej polityki, lecz że ich warunki zgadzają się zupełnie z ich programem obrony. Gdyby nie uwzględniono naszej propozycyi, to nasi przeciwnicy musieliby objąć za to odpowiedzialność przed trybunałem historyi. Noty będą wręczone odrębnie, ponieważ sprzymierzeńców zastępują w Ameryce różne państwa: Austro-Węgry — Szwecya, Niemcy — Szwajcarya. Noty w tej chwili zostały wręczone posłom amerykańskim w Sztokholmie i w Bernie.

## Ocena położenia w Wiedniu.

**Wiedeń.** (Telefonem). Wiadomość o kroku pokojowym mocarstw centralnych została podana w Wiedniu w drodze nadzwyczajnych wydań dzienników i zelektryzowała miasto. Kolporterzy nie dotarli nawet z wydaniami do zewnętrznych dzielnic miasta, gdyż wszystko rozchwytywano po drodze. W Izbie posłów, gdzie po konferencyach przedstawicieli grup Izby posłów i Izby panów z hr. Burianem wiedziano o zamierzonym kroku, dyskutowano żywo nad ewentualnościami, jakie zajść mogą. W sprawie tego, czy koalicya propozycyę przyjmie, są zdania podzielone. Przeważa jednak optymizm.

Z oświadczeń polityków zanotować trzeba oświadczenie prezesa Koła Dra Tertila, który powiedział, że z radością wita to wydarzenie ze względu na przyjęcie przez mocarstwa centralne punktu trzynastego Wilsona, który daje gwarancyę, że urzeczywistni się zjednoczenie ziem polskich. Pos. Stanek stwierdził, że o kroku tym był już powiadomiony gdy wypowiadał swą mowę w Izbie i odpowiednio do tego przemawiał. Pos. Mataja, chrześć. społ., powiedział, że, jak słychać, w propozycyi niemieckiej znajduje się obietnica nadania Alzacyi i Lotaryngii autonomii. Trudno przypuścić jednak, aby to zadowoliło koalcyę, gdyż w r. 1917 mężowie stanu koalicyi wyraźnie oświadczyli, że takie załatwienie sprawy nie wystarcza. „N. fr. Presse" podnosi, że należy się także przygotować na możliwość odrzucenia propozycyi pokojowej i koła polityczne z tem się liczą. Informacye z kół dyplomatycznych pełne są jednak nadziei. Świat dyplomatyczny tłomaczy swe stanowisko w następujący sposób, że skoro w nocie pokojowej uznano warunki postawione przez Wilsona za wystarczające do rozpoczęcia rokowań, trudno przypuścić, aby on odpowiedział krótkiem: nie. W mowie samej z 27 września Wilson oświadczył, że jego propozycya wyklucza pogwałcenie jakiegokolwiek państwa. Bułgaryi postawiono wprawdzie ciężkie warunki, ale rokowania oparte zostaną o program Wilsona. Informacyę z kół ambasady niemieckiej twierdzą, że trudno sobie wyobrazić, aby Wilson odrzucił propozycyę. Liczyć się jedynie trzeba z tem, że koalicya zażąda pewnych gwarancyj, mianowicie opróżnienia terenów okupowanych.

### FANTASTYCZNE POGŁOSKI.

**Wiedeń.** (Telefonem). Dzisiaj obiegały po mieście najrozmaitsze pogłoski, niektóre bardzo fantastyczne, utrzymując się tak uporczywie, iż „N. Fr. Presse" zaprzecza, iż w Berlinie **nie zaszedł żaden fakt nowy o wielkiej ważności.** Inny dziennik ostrzega łatwowiernych, że propozycya pokojowa nie znaczy jeszcze rozpoczęcie rokowań pokojowych.

### NAJWAZNIEJSZE PUNKTY.

**Wiedeń.** (Telefonem). „N. Fr. Presse" omawiając punkty Wilsona podnosi, że najbardziej dotyka monarchię punkt dziewiąty, gdzie mowa o uregulowaniu granicy z Włochami, najtwardszym jest punkt 10, który poddaje uregulowanie wewnętrznych spraw monarchii pod sąd zewnętrzny, a najdonioślejszym punkt 13 mówiący o Polsce. Dla Niemiec najżywotniejszym jest punkt ósmy, dotyczący sprawy Alzacyi i Lotaryngii.

### KONSOLIDACYA NA WĘGRZECH.

**Wiedeń.** (Telefonem). Z Budapesztu donoszą, iż hr. Tisza, Andrassy i Apponyi wobec doniosłości chwili postanowili **usunąć wszelkie różnice partyjne a pracować w wzajemnem porozumieniu dla interesu narodowego.** Zostaje zastanowiona wszelka agitacya w sprawie nowego stosunku do Austryi. Nie będzie poruszona sprawa unii personalnej. Socyaliści węgierscy domagają się zmiany rządu, równego i powszechnego prawa wyborczego i rozpisania nowych wyborów.

## Konwent narodowy czeski.

**Wiedeń.** (Telefonem). Pos. Stanek zwołał dzisiaj przed południem na wtorek ogólne zgromadzenie wszystkich posłów parlamentarnych i sejmowych, członków Izby panów, członków Rad narodowych z Czech, Moraw i Śląska, Słowaczyzny i Dolnej Austryi, wreszcie wszystkich burmistrzów miast czeskich, morawskich i śląskich na wielkie zgromadzenie narodowe czeskie do Pragi. Chodzi o wielki konwent narodowy, który zadecyduje o dalszej polityce czeskiej. Ze względu na to zgromadzenie, pos. Stanek prosił prezydenta Izby, aby odroczył zapowiedziane na wtorek posiedzenie Izby. Ponieważ jednak ze względów technicznych nie było to już możliwe, ułożono się, że posiedzenie wtorkowe będzie tylko formalnem.

**Jak słychać, pos. Stanek zwrócił się do min. hr. Buriana o wydanie 20 paszportów do Szwajcaryi,** by mężowie zaufania czescy mogli udać się tam celem przekonania się, czy są możliwe rokowania pokojowe. Jaką odpowiedź otrzymał, niewiadomo.

### Z KOŁA POLSKIEGO.

**Wiedeń.** (Telefonem). Koło polskie zostało zwołane na wtorek, godz. 4 popołudniu. Dzisiaj odbyło się posiedzenie prezydyum Koła, poczem w myśl uchwały Koła, Dr Tertil udał się do br. Hussarka i domagał się stanowczo zniesienia ograniczeń cenzury, oraz usunięcia ograniczeń co do praw odbywania zgromadzeń. Premier oświadczył, że na razie życzeniu temu zadość uczynić nie może, ale zrobi to zaraz po zawieszeniu broni.

## Tryest chce autonomii.

**Wiedeń.** B. kor. Rada przyboczna tryesteńskiej Izby handlowej i przemysłowej **zwróciła się do ministerstwa spraw zagranicznych, prezydenta ministrów Hussarka, ministra handlu i ministra spraw wewnętrznych, oraz namiestnika z deklaracyą, która powiada, że wobec poważnych zmian konstytucyjno-prawnych i umów międzynarodowych, spodziewanych przy zakończeniu wojny, które mogą wpłynąć na gospodarczą przyszłość Tryestu,** członkowie tej Rady, jako przedstawiciele interesów gospodarczych Tryestu, muszą domagać się, by miasto Tryest i jego obszar, jako jedyny własny, wielki port handlowy całej Austryi, oddzielono od sąsiednich obszarów administracyjnych i połączono trwale i bezpośrednio z państwem austryackiem, jako samodzielny obszar autonomiczny, by nadto przyłączyć do niego sąsiednie pobrzeże całej zatoki tryesteńskiej, które pod względem językowym i gospodarczym grawituje do Tryestu i w końcu, by miarodajne czynniki państwa już teraz jasno proklamowały swoje stanowisko wobec kwestyi tryesteńskiej w duchu powyższym.

## Niemcy anulują traktaty brzeskie.

**Wiedeń.** (Telefonem). „W. Allg. Ztg." donosi z Berlina, że nadeszła tam nota rządu sowietów, **która oświadcza, że rząd sowietów przyjmuje, że Niemcy nie będą uważały traktatów pokojowych zawartych w Brześciu Litewskim za istniejące.** Rząd niemiecki miał odpowiedzieć, **że nie waha się kwestyi wschodniej przekazać do rozpatrzenia konferencyi pokojowej,** ale prosi, aby kwestye **gospodarcze,** które zostały uregulowane osobnymi umowami, na razie wedle tych umów dalej były traktowane.

## Zamach na generała Rhemena.

**Belgrad.** B. kor. Wczoraj próbowano dokonać **zamachu** na wojskowego generał-gubernatora, generała pułkownika br. Rhemena. 25-letnia kobieta z Belgradu, Bosipovich, chciała wręczyć generałowi przed jego pałacem prośbę, a trzymała w ręku nabity rewolwer. Dzięki przytomności umysłu osobistego adjutanta, rotmistrza Lalodewicza, ujęto ją, nim zdołała użyć broni i oddano w ręce policyi. Dochodzenie dotychczasowe wykazało, że jest to kobieta histeryczna, ciężarna i że policya już pociągała ją do odpowiedzialności za zaburzenia spokoju publicznego.

## Biuletyn austro-węgierski.

**Wiedeń, dnia 6 października.**
Urzędowo donoszą dnia 5 października:

### Włoska widownia wojny.

**Na weneckim froncie górskim walki znacznie się ożywiły. Na południe od Asiago i na Monte Pertica wtargnęły oddziały nieprzyjacielskie do naszych wysuniętych naprzód linii. Odparto je przeciwnatarciem. Na północny zachód od Monte Pertica wydarliśmy Włochom stanowisko na Pez celem poprawienia tamtejszego naszego położenia wojskowego. Części bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty Nr 5 zdobyły włoskie urządzenia obronne po zaciętych walkach z bliska i odparły w zdobytych rowach trzy silne przeciwataki. Poza ciężkiemi krwawemi ofiarami stracił nieprzyjaciel sześciu oficerów i 130 żołnierzy jako jeńców. Zdobyto 18 karabinów maszynowych i liczne sprzęty, używane w rowach. Równocześnie przywiodły nasze patrole ze stanowisk nieprzyjacielskich na Col del Orso jeńców.**

### Bałkańska widownia wojny.

**W Albanii nie było większych czynności bojowych. Koło Vranke oddziały serbskie natrafiły na nasze straże przednie.**

Szef sztabu generalnego.

## Biuletyn niemiecki.

**Berlin, dnia 6 października.**
Urzędowo donoszą dnia 5 października:

### Zachodnia widownia wojny.

Grupa ks. Ruprechta. **We Flandryi odrzucono ponowne ataki nieprzyjaciela przeciw Hoogleide i Rooselane. Przeciw naszym pozycyom na wschód od Armentieres postępował nieprzyjaciel przez Solsogonier, Foundes, Wingles i linię kolejową tuż na wschód od Lens. Przed Cambrai od czasu do czasu ponawiająca się czynność artyleryjska.**

Grupa gen. Boehna. **Anglicy kontynuowali swoje silne ataki po obu stronach Le Catelet, zajęli wzgórza na północ i na wschód stamtąd; miasto utrzymano. Nieprzyjaciela, który wtargnął do Beaurevoir, odrzucono kontratakiem. Na północ od St. Quentin zaatakowali Francuzi między Sequehart i Morcourt. Zajęli Lesdins i Morcourt. Lesdins zdobyliśmy z powrotem. Na reszcie frontu i na południe od St. Quentin nie udały się nieprzyjacielskie natarcia.**

Grupa niemieckiego następcy tronu i gen. Gallwitza. **Francuzi i Włosi uderzyli ponownie atakami częściowymi, względnie wspólnie kierowanymi na nasze stanowiska, znajdujące się na grzbiecie i na stokach wzgórz Chemin des Dames między Aillette i Aisne. Pułki szlezwickie, holsztyńskie i wirtemberskie udaremniły te natarcia. Nad Aisne i na froncie nad kanałem bardzo żywa czynność wywiadowcza. Na wschód od Reims, niespostrzeżeni przez nieprzyjaciela, opróżniliśmy przedostatniej nocy nasze przednie stanowiska między Prunay i St. Marie a Py i zajęliśmy tylne pozycye. Nieprzyjaciel ruszył naprzód wczoraj przez Prunay, Dontrien i St. Souplet. Na polach walki w Szampanii zdobyliśmy napowrót kontratakiem znajdujące się jeszcze w posiadaniu nieprzyjaciela części łańcucha wzgórz na północny zachód od Somme Py. Uderzenia nieprzyjaciela, przeprowadzone po najsilniejszem przygotowaniu ogniowem po obu stronach drogi idącej z Somme Py na północ, na szerokim froncie, odparto wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Brandenburskie, szlezwickie gwardye strzeleckie, tudzież pomorzańskie, badeńskie i reńskie pułki odznaczyły się przy tej obronie. Po obu stronach Aisne walka artyleryi bez akcyi piechoty. Między Argonami a Mozą Amerykanie atakowali wczoraj bez skutku. W Argonach i na wschodnim kraju lasu obrona krajowa wirtemberska odparła kilkakrotne ich szturmy. Na wschód od Aire dotarli Amerykanie aż do wzgórz Exermonte. Miejscowość tego nazwiska, chwilowo straconą, zdobyliśmy z powrotem. Z obu stron Gesnes odrzuciły pułki badeńskie, alzacko-lotaryńskie i westfalskie każde natarcie na ich stanowiska. Szczególniej ciężkie były ataki amerykańskie, skierowane po obu stronach drogi Montfaucon—Banthowille i przeciw lesistej przestrzeni na południe od Cunel, gdzie nieprzyjaciel wdarł się przemijająco do naszych pozycyj i skąd go natychmiast kontratakiem wyparto. Odznaczył się tu pułk 458. Na najskrajniejszem lewem skrzydle pola ataków utrzymały bawarskie rezerwy w pełni swoje stanowiska. Wysiłki Amerykanów przy wczorajszych atakach co do ilości wozów pancernych, piechoty i artyleryi były nadzwyczajne. Ich krwawe straty były nadzwyczaj wielkie. Przy obronie przed wozami pancernymi odznaczyli się we Flandryi: porucznik Becker z pułku artyleryi polnej Nr 16, trzecia baterya 19 pułku saskiego artyleryi, podporucznik Postreński, wicefeldwebel Witt z 2 bateryi 127 batalionu artyleryi, porucznik Glas, porucznik Encker 9 bateryi 8 pułku bawarskiego artyleryi polnej; w Szampanii i nad Mozą porucznik Niklasen i Stehlin z pułku gwardyjskiego artyleryi polnej, porucznik Schaefer z 104 pułku artyleryi polnej, podoficer Rackowsky z 175 kompanii rzucania min, porucznik Groth z 229 pułku artyleryi polnej. Zestrzeliliśmy w obu ostatnich dniach 65 nieprzyjacielskich samolotów. Porucznik Baumer zwyciężył po raz 40 i 41.** Ludendorff.

### KOMUNIKAT ANGIELSKI.

**Londyn.** B. kor. Sprawozdanie z 4 b. m. po południu. Przy operacyach pod St. Quentin wzięto do niewoli 4000 jeńców. Straże przednie angielskie dotarły do linii kolejowej na wschód od Lens i osiągnęły linię Vendin—Vingles—Bercleau—Fournes—Pennesieres—Plumes.

## Atak na Durazzo.

**Rzym.** B. kor. Na posiedzeniu Izby prezydent ministrów Orlando zawiadomił o ataku dokonanym na Durazzo. Okrętom wojennym włoskim i angielskim, jako też łodziom torpedowym włoskim i amerykańskim udało się wtargnąć aż do głębi portu, gdzie ostrzeliwano stojące na kotwicy okręty austryackie aż do zupełnego zniszczenia. Rzucono torpedy na kontrtorpedowiec austro-węgierski i 1 parowiec. Lotnicy angielscy i włoscy współdziałali w ataku. Siły bojowe sojuszników nie poniosły żadnej znaczniejszej szkody. (Uwaga c. k. Biura koresp. Wskazujemy na dzisiejsze sprawozdanie urzędowe w tej sprawie).

Można było skonstatować, że łodzie amerykańskie zatopiły 2 nieprzyjacielskie łodzie torpedowe. (Uwaga c. k. Biura koresp. Z miarodajnej strony zauważają do powyższej wiadomości, że jest niezgodna z faktem. Żadna łódź podwodna nie została zatopiona).

## Bułgarya po przewrocie.

**Sofia.** B. kor. Bułgarska ajencya telegraficzna. Sobranie odbyło wczoraj tajne posiedzenie, które trwało przez pięć godzin. Na posiedzeniu tem zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw parlamentarnych, poczem prezydent ministrów Malinow udzielił żądanych od niego wyjaśnień. Posiedzenie zakończyło się jednogłośnem przyjęciem porządku dziennego. Po wysłuchaniu wyjaśnień prezydenta ministrów co do powodów, które doprowadziły do zawarcia zawieszenia broni z państwami ententy, **zgromadzenie narodowe pochwala stanowisko rządu i przechodzi do porządku dziennego.**

**Manifest, wydany przez króla Borysa, zawiadamia o zrzeczeniu się tronu przez jego ojca i o swem wstąpieniu na tron. Nowy król oświadcza uroczyście, że będzie szanował konstytucyę i wiernie, z zaparciem siebie, będzie służył krajowi. Manifest wzywa wszystkich Bułgarów, aby skupili się wokół jego tronu i użyczyli mu całkowitego poparcia, aby mógł wypełnić święty obowiązek wobec drogiej ojczyzny. Chwile ciężkich doświadczeń już są przeżyte.**

Z okazyi wstąpienia na tron króla Borysa odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, w którem wziął udział król, ministrowie, posłowie i ciało dyplomatyczne. Po nabożeństwie przyjął król hołd od ministrów, prezesa sobrania, generalissimusa, duchowieństwa, oficerów, jakoteż życzenia od ciała dyplomatycznego.

W czasie powrotu króla do pałacu wielki tłum ludzi zgotował mu owacyę. Król wyszedł następnie na balkon pałacu i podziękował za objawy patryotycznych uczuć, przyczem wyraził silną nadzieję w świetną przyszłość Bułgaryi.

## Brak pomocy powodem kapitulacyi.

**Sofia.** B. kor. Ag. bułg. Malinow na posiedzeniu Sobrania powiedział między innemi. Wszyscy czujemy wielkość nieszczęścia, jakie spadło na naszą ojczyznę i bolejemy z tego powodu głęboko. Wiemy też, że nieszczęście to po większej części przypisać należy temu, **że nie otrzymaliśmy na czas pomocy od naszych sprzymierzeńców.** Ale stało się, co się stało. Trzeba teraz myśleć o teraźniejszości i przyszłości, by o ile można naprawić **następstwa katastrofy narodowej.** Moim kolegom i mnie zależy na tem byśmy mogli mówić otwarcie, ale w tym wypadku, jak zawsze stawiamy interesy kraju ponad interesom osobistym. Dlatego proponuję bym mógł sprawozdanie swoje przedstawić zgromadzeniu narodowemu na posiedzeniu tajnem. Propozycyę tę przyjęto.

### MANIFEST KRÓLA FERDYNANDA.

**Sofia.** B. kor. Król Ferdynand w manifeście wydanym oświadcza, że wobec oddziałania stosunków, jakie nastały w ojczyźnie, a które od każdego dobrego obywatela wymagają ofiar aż do poświęcenia się dla dobra ojczyzny, postanowił, mimo węzłów, które od 32 lat łączą go z ojczyzną, zrzec się tronu na rzecz następcy tronu ks. Borysa. Król zwraca się z apelem do wszystkich prawdziwych patryotów, aby skupili się jak jeden mąż koło tronu cara Borysa i wyprowadzili ojczyznę z trudnego położenia, a Bułgaryę na nowo podnieśli do tej świetności, jaka jej jest przez los przeznaczona.

### ODROCZENIE SOBRANIA.

**Sofia.** B. kor. Sobranje odroczyło się do 15 b. m. W tym dniu rozpocznie się zwyczajna sesya parlamentu.

## NADESŁANE.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojcieszyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.